

**Zmiany w geopolityce
Azji Wschodniej po trzęsieniu ziemi
w Japonii**

Tomasz Otłowski

Departament Analiz Strategicznych

Warszawa, 30 sierpnia 2011 r.

Japońskie plany strategiczne przed marcem 2011 r.

Trwający od połowy minionej dekady proces „geopolitycznej emancypacji” Japonii determinowany był przede wszystkim niekorzystnym dla Tokio rozwojem sytuacji w Azji Wschodniej. Zmiany w geopolityce regionu, stawiające przed Japonią zupełnie nowe lub też wzmacniające dotychczas istniejące wyzwania i zagrożenia, wymusiły konieczność redefinicji polityki międzynarodowej tego państwa i jego roli na scenie międzynarodowej.

Istotnym elementem tego procesu były też zmiany, zachodzące w samym społeczeństwie Japonii i jego elitach politycznych. Do władzy doszło pokolenie polityków urodzonych, wykształconych i uformowanych politycznie już po II wojnie światowej. Ludzie ci nie są już więc obciążeni upokarzającą traumą klęski Imperialnej Japonii w 1945 r. i jej następstwami dla polityki oraz pozycji kraju na arenie międzynarodowej.

Także japońska opinia publiczna od ok. dekady coraz wyraźniej zauważa konieczność modyfikacji dotychczasowego modelu aktywności międzynarodowej kraju. Istotnym elementem sprzyjającym temu procesowi były obiektywne zmiany w najbliższym otoczeniu Japonii, odbierane przez społeczeństwo kraju jako potencjalne zagrożenie dla jego bezpieczeństwa i interesów w regionie. W tym kontekście należy wymienić przede wszystkim umacniającą się w szybkim tempie pozycję geopolityczną Chin¹, powrót Rosji do roli ważnego strategicznego gracza na Dalekim Wschodzie² czy też ciągłe utrzymywanie się zagrożenia militarne ze strony Korei Płn.³.

¹ Rosnąca potęga strategiczna Chin przejawia się w odniesieniu do regionu Azji Wschodniej przede wszystkim w coraz większej pewności siebie Pekinu w relacjach z państwami tego obszaru, zwłaszcza w odniesieniu do wszelkich kwestii spornych. Chiny coraz wyraźniej dążą przy tym do zwiększenia swej obecności militarnej i kontroli nad basenami mórz: Żółtego, Wschodniochińskiego i Południowochińskiego. Chiny aktywnie dążą m.in. do przejęcia kontroli nad archipelagiem Wysp Senkaku, do którego roszczenia historyczne zgłaszają nie tylko Pekin i Tokio, ale także Tajwan. Kwestia wysp, wokół których rozciągają się bogate łowiska, a dno morskie kryje zapewne złoża ropy naftowej i gazu ziemnego, stanowi najpoważniejsze źródło napięcia w stosunkach między Japonią a ChRL. Chińczycy zwiększyli na przestrzeni ostatnich dwóch lat częstotliwość prowokacji w pobliżu Senkaku z udziałem swych jednostek morskich (w tym okrętów wojennych) i samolotów.

² Na relacjach japońsko-rosyjskich cieniem kładzie się fakt ciągłego formalnego pozostawania w stanie wojny (od czasu zakończenia II wojny światowej Tokio i Moskwa nie podpisały traktatu pokojowego). Sytuacja ta jest bezpośrednim następstwem nieuregulowanego sporu o Wyspy Kurylskie, zajęte przez ZSRR w 1945 r. W listopadzie 2010 r. prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew był pierwszym rosyjskim przywódcą, który odwiedził sporne wyspy. Wizyta ta doprowadziła do wzrostu napięcia między FR a Japonią; w proteście Tokio odwołało nawet czasowo swego ambasadora z Moskwy. Z kolei na początku lutego br. rosyjski minister obrony Anatolij Sierdiukow dokonał inspekcji garnizonów na Wyspach Kurylskich i zapowiedział, że Moskwa ma zamiar zmodernizować wyposażenie stacjonujących tam żołnierzy. Na Kuryle trafiają w nieodległej przyszłości systemy rakiet obrony powietrznej S-400, a także jeden lub dwa okręty klasy *Mistral*, kupione we Francji. „Dla zapewnienia bezpieczeństwa” w region Kuryli wysłany zostanie także

Równie ważnymi czynnikami, wzmacniającymi niepokój Japończyków o bezpieczeństwo ich kraju i jego przyszłą pozycję, są m.in. słabnąca pozycja geopolityczna USA oraz narastająca globalna rywalizacja o dostęp do zasobów surowców energetycznych (głównie ropy naftowej i gazu ziemnego) i swobodę ich transportu. Zwłaszcza ten ostatni element ma w przypadku Japonii szczególne znaczenie – kraj ten niemal całkowicie uzależniony jest od importu ropy. Utrzymanie stabilności tych dostaw jest kluczowe dla podtrzymania i dalszego rozwoju jego gospodarki.

Wyrazem zmian w japońskim myśleniu o roli i znaczeniu Japonii na arenie międzynarodowej były m.in. zapisy „Wytycznych Narodowego Programu Obrony na rok 2011 i lata kolejne”, przyjętych przez rząd Japonii w grudniu 2010 r. Dokument ten – rewolucyjny w porównaniu z poprzednią wersją opublikowaną w 2004 r. – zawiera zarówno syntetyczną ocenę środowiska międzynarodowego i stanu bezpieczeństwa Japonii, wraz z głównymi zagrożeniami i wyzwaniem, jak też katalog działań i środków dostosowujących politykę państwa do nowych realiów regionu. Wraz z „Wytycznymi...” przyjęto także tzw. „Średniookresowy Program Obrony na lata 2011-2015”, który określa niezbędne zmiany w strukturach i wyposażeniu Japońskich Sił Samoobrony. Już pobieżna analiza powyższych dokumentów wskazuje, że Tokio zamierzało znacznie aktywniej niż do tej pory angażować się w kształtowanie rzeczywistości geopolitycznej regionu, zwłaszcza w najbardziej interesujących Japończyków aspektach (rola Chin i Rosji, kwestia Korei Płn., swoboda żeglugi na morzach otwartych itd.).

Jednymi z ważniejszych środków, rekomendowanych przez oba dokumenty, były rozwój zdolności, unowocześnianie i poszerzanie zakresu działań Japońskich Sił Samoobrony, czyniące z tej formacji klasyczne, regularne siły zbrojne. W obu dokumentach mówi się już oficjalnie o „dynamicznych siłach obronnych” oraz „dynamicznych zdolnościach obronnych”.

atomowy okręt podwodny *Jurij Dołgorukij*. Wypowiedzi te doprowadziły do dalszej eskalacji napięcia w relacjach rosyjsko-japońskich. Już w kilka dni później, 15 lutego br., rosyjski okręt patrolowy ostrzelał japoński kuter rybacki w pobliżu spornego archipelagu.

³ Japońskie obawy przed bezpośrednim zagrożeniem militarnym ze strony Korei Płn. wzrosły znacząco w sierpniu 1998 r., gdy reżim północnokoreański dokonał odpalenia rakiety balistycznej *Taepodong 1*, której trajektoria przebiegała nad wyspami japońskimi. Incydent ten, przedstawiany oficjalnie przez Phenian jako próba wyniesienia na orbitę satelity telekomunikacyjnego, zapoczątkował aktywny udział Japonii w inicjatywach mających na celu wdrożenie systemów obrony przeciwrakietowej.

Generalnie, zawarte w obu cytowanych dokumentach plany, wymagające jednakże znacznych nakładów finansowych⁴ i określonych działań polityczno-ustrojowych, miały uczynić z Japonii sprawnego i aktywnego gracza o ponadregionalnych ambicjach i zdolnościach oddziaływania. Co ważne, plany Tokio plasowały zmiany w polityce regionalnej kraju w ramach ścisłego sojuszu strategicznego ze Stanami Zjednoczonymi, niezmiennie uznawanymi za najważniejszego gwaranta bezpieczeństwa Japonii.

Ekonomiczne skutki kataklizmu z 11 marca br.

Katastrofalne trzęsienie ziemi, jedno z największych odnotowanych w ostatniej dekadzie na świecie, pochłonęło ok. 28 tys. ofiar. Wywołane nim tsunami spustoszyły duże obszary nadbrzeżne kraju i doprowadziły do awarii siłowni jądrowej w Fukushima, co spowodowało zniszczenia i straty o wciąż trudnej do oszacowania wartości. Pełna skala skutków kataklizmu być może długo jeszcze nie będzie znana, wiadomo jednak, że dramat z 11 marca br. był najtragiczniejszym w skutkach wydarzeniem w historii Japonii po 1945 r.

Do kosztów bezpośrednich zniszczeń, spowodowanych przez katastrofę i jej następstwa, należy dodać długoterminowe straty dla gospodarki narodowej Japonii, wynikające m.in. z przestojów lub całkowitego zatrzymania produkcji w wielu kluczowych gałęziach i branżach przemysłowych (np. elektronicznej, samochodowej, transporcie), a także spowodowanych zniszczeniem infrastruktury i racjonowaniem energii elektrycznej. Do tego doliczyć należy niebagatelne wydatki ponoszone najpierw na akcję ratowniczą, a obecnie na odbudowę zniszczonych regionów kraju i usuwanie skutków trzęsienia ziemi, fali tsunami oraz skażenia radioaktywnego obszaru wokół uszkodzonej elektrowni atomowej w Fukushima⁵.

⁴ Tylko sam program budowy i wdrożenia do służby myśliwca piątej generacji o roboczej nazwie ATD-X *Shinshin* rodzimej konstrukcji (projekt i produkcja firmy Mitsubishi) miał kosztować ponad 100 mld dolarów w ciągu najbliższych pięciu lat. Program ten został już przez rząd w Tokio zawieszony. Niepewna jest także przyszłość wartego ok. 10 mld dolarów programu zakupu 40-50 sztuk samolotów wielozadaniowych, które miałyby zastąpić wysłużone i przestarzałe maszyny typu F-4 EJ *Phantom*, pozostające w służbie Japońskich Sił Samoobrony od kilku dekad.

⁵ Pierwotnie skalę wydatków na te cele szacowano na ok. 100 mld dolarów. Obecnie mówi się już o ponad 300 mld dolarów, a część ekspertów (m.in. z agencji ratingowej Standards & Poor's) ocenia całość niezbędnych wydatków Tokio na odbudowę kraju na ponad 600 mld dolarów.

Sytuację władz w Tokio ratują do pewnego stopnia rekordowe rezerwy walutowe kraju (pod koniec ub. roku szacowane na ponad 1 bilion dolarów, trzecie pod względem wielkości na świecie). Środki te już zostają stopniowo uruchamiane na potrzeby akcji ratowniczej, nie ma jednak możliwości sięgania do nich bez przerwy – uruchomienie zbyt dużych ilości gotówki w krótkim czasie mogłoby bowiem zachwiać rynkami finansowymi nie tylko w Japonii, ale i na całym świecie. Należy więc oczekiwać, że koszty operacji ratunkowej i bieżącej odbudowy Tokio będzie finansować głównie ze środków budżetowych, a rezerwę walutową wykorzystywać przede wszystkim do ewentualnego podtrzymywania słabnącej pozycji jena. Już w dwa dni po kataklizmie (13 marca br.) skierowano na rynek finansowy kraju ponad 85 mld dolarów. W kolejnych miesiącach kilkakrotnie zasilano też z rezerwy walutowej specjalnie stworzony fundusz celowy, przeznaczony na wypłaty odszkodowań i zasiłków dla osób poszkodowanych w katastrofie.

Koszty odbudowy zniszczonych rejonów kraju już obecnie stanowią bardzo poważne obciążenie dla budżetu państwa, którego gospodarka dopiero na przełomie lat 2010-2011 zaczynała powoli wychodzić z niedawnego kryzysu ekonomicznego. Z opublikowanego kilka dni po kataklizmie (14 marca br.) przez rząd w Tokio komunikatu o wynikach makroekonomicznych kraju za styczeń bieżącego roku wynikało, że gospodarka Japonii rozwijała się w tym czasie dużo wolniej, niż oczekiwano⁶. W maju br. potwierdziły się obawy, że marcowy kataklizm przyczynił się do powstania poważnych problemów gospodarczych Japonii. Opublikowane wówczas dane makroekonomiczne wskazywały, że w I kwartale tego roku kraj pogrążył się w nowej recesji, trzeciej już w ciągu mijającej dekady⁷.

⁶ Produkcja w tym okresie wzrosła jedynie o 1,3 proc. (liczona miesiąc do miesiąca), przy prognozie 2,4 proc. W ujęciu rok do roku, wzrost produkcji przemysłowej w styczniu br. wyniósł 3,5 proc. (oczekiwano 4,7 proc.).

⁷ PKB Japonii zmniejszył się między styczniem a marcem br. o 0,9 proc. W ujęciu rok do roku spadek PKB wynosił 3,5 proc. Według różnych ocen, w II kwartale japońskie PKB zmaleł o ok. 1-3 proc. Międzynarodowy Fundusz Walutowy ocenia, że w 2011 r. gospodarka Japonii zmniejszy się o ok. 0,7 proc., przy pierwotnych (sprzed katastrofy) szacunkach zakładających wzrost o ok. 1,4 proc.

Geopolityczne następstwa marcowego trzęsienia ziemi w Japonii

Skutki dla regionalnej pozycji Japonii

Oprócz głównie krótkookresowych efektów makroekonomicznych, katastrofa z 11 marca br. wywołuje również długofalowe następstwa dla Japonii o charakterze strategicznym. Konieczność skupienia niemal wszystkich sił i środków państwa na odbudowie infrastruktury zniszczonych rejonów sprawi przede wszystkim, że realizacja ambitnych celów strategicznych Japonii w polityce międzynarodowej nieuchronnie zejdzie na dalszy plan. Sytuacja taka oznaczać zaś będzie dla Tokio pilną potrzebę oszacowania aktualnych możliwości strategicznych kraju, w celu priorytetyzacji jego celów międzynarodowych w warunkach istotnego ograniczenia sił i środków.

Geopolityczne następstwa marcowego kataklizmu dla pozycji Japonii najszybciej uwidoczną się w jej polityce wobec najbliższego otoczenia międzynarodowego. Można spodziewać się znacznego zmniejszenia poziomu „reaktywności” Tokio – zdolności do adekwatnego reagowania na wydarzenia w regionie, stanowiące dla Japonii wyzwanie lub wprost będące potencjalnym zagrożeniem. Zajęci usuwaniem niewyobrażalnej skali skutków tragedii z 11 marca, Japończycy nie będą w stanie w pełni skutecznie monitorować i analizować wszystkich procesów i mechanizmów, zachodzących w ich otoczeniu międzynarodowym. Osłabione ekonomicznie i strategicznie Tokio nie może sobie też pozwolić na ewentualne ostrzejsze działania wobec zauważonych wyzwań. W obecnej sytuacji politycznej i ekonomicznej państwa nie ma bowiem miejsca na najmniejszy nawet margines błędu w polityce międzynarodowej i ryzyko otwartego konfliktu z którymś z państw regionu.

Problem ten dotyczyć będzie w szczególności stosunków Japonii z Chinami, od jesieni ubiegłego roku znacznie zaostrzonych w kontekście trwającego od wielu dekad sporu o Wyspy Senkaku. W mniejszym stopniu, jak się wydaje, kwestia ta odnosić się będzie natomiast do relacji z Rosją. Moskwa bowiem wyciszyła w ostatnich miesiącach swą antyjapońską retorykę, a spór o Kuryle ma charakter przewlekły i niejako endemiczny dla dwustronnych relacji japońsko-rosyjskich. Tymczasem działania, podejmowane już po marcowej tragedii w Japonii przez Pekin, sugerują, że zamierza on aktywnie wykorzystać obecne osłabienie pozycji geopolitycznej swojego rywala. Zarówno aktywność

Chin wokół spornego archipelagu Senkaku⁸, symboliczne w swej wymowie działania chińskich sił zbrojnych⁹, jak też ostre w tonie wypowiedzi przedstawicieli władz ChRL pod adresem Tokio¹⁰ – wskazują, że intencją Pekinu jest maksymalne wzmocnienie własnej pozycji strategicznej w regionie, kosztem interesów m.in. osłabionej Japonii. Nie można w tym kontekście wykluczyć, że chcąc w pełni wykorzystać nadarzającą się strategiczną sposobność w relacjach z Japonią, Chiny podejmą w najbliższym czasie zdecydowane działania (w tym być może militarne) zmierzające do rozwiązania na swą korzyść sporu o Wyspy Senkaku.

Oslabienie pozycji Japonii wpłynęło też najpewniej na decyzję Korei Płd. o umocnieniu jej obecności na spornych z Tokio wysepkach Dokdo na Morzu Japońskim¹¹. Krok ten spotkał się z ostrą reakcją dyplomatyczną Japonii, roszczącej sobie prawa do archipelagu, nie wpłynął jednak na zmianę planów Seulu.

Skutki dla regionalnego układu sił w Azji Wschodniej

Spowodowany m.in. osłabieniem pozycji Japonii przyspieszony wzrost regionalnej potęgi Chin wywołuje już także szereg zmian w geopolityce Azji Wschodniej.

Widoczne oznaki postępujących na korzyść ChRL zmian w regionalnym układzie sił wywołują poważne zaniepokojenie tych państw regionu, które widzą

⁸ W lipcu br. doszło do najpoważniejszej w ostatnim czasie serii incydentów w pobliżu Wysp Senkaku. 3 lipca br. chiński kuter rybacki naruszył wody terytorialne wokół archipelagu, odmawiając podporządkowania się poleceniom jednostek japońskiej straży przybrzeżnej. Dzień później dwa chińskie zwiadowcze samoloty wojskowe zbliżyły się na niewielką odległość od Wysp, co zmusiło Japończyków do poderwania w powietrze dyżurnego myśliwca F-15 w celu przechwycenia chińskich maszyn. Oba incydenty miały miejsce w odstępie zaledwie kilkunastu godzin, co może sugerować celowe działanie Pekinu.

⁹ 9 sierpnia br. w swój dziewiczy rejs wypłynął pierwszy chiński lotniskowiec – „Shi Lang”, zbudowany na bazie wyprodukowanego jeszcze w ZSRR okrętu „Variag”, kupionego przez Chiny na Ukrainie pod koniec lat 90. ubiegłego wieku. Symptomatyczny jest fakt, że rejs ten odbywa się właśnie teraz – powszechnie spodziewano się bowiem, że dojdzie do niego dopiero w przyszłym roku. Jest więc niemal pewne, że mamy do czynienia z demonstracją siły i manifestacją politycznych aspiracji ze strony Pekinu. Według niepotwierdzonych informacji, Chiny budują jeszcze dwa lotniskowce własnego projektu. Rozbudowa chińskiej flotyli lotniskowców – stanowiących jednoznacznie ofensywny komponent każdej marynarki wojennej – budzi poważny niepokój w Azji Wschodniej.

¹⁰ Przykładem takiej nadmiernie agresywnej retoryki może być ostra krytyka Pekinu pod adresem Tokio za tezy, zawarte w opublikowanej na początku sierpnia br. „Białej księdze obrony Japonii A.D. 2011”. Ten rokrocznie publikowany przez Japonię dokument od kilku już lat zawiera negatywne oceny dotyczące chińskiej polityki bezpieczeństwa i faktu rozbudowy potencjału militarnego ChRL, nigdy wcześniej jednak oceny te nie spotkały się z tak ostrą reakcją Pekinu.

¹¹ W kwietniu br. Seul zapowiedział wybudowanie stałej stacji naukowo-badawczej na największej z wysepek Dokdo.

w Pekinie rywala lub wręcz potencjalnego wroga. Dotyczy to zwłaszcza Korei Płd., Wietnamu, Filipin, Indonezji i Indii. Obawy zgłasza jednak nawet Australia, zainteresowana utrzymaniem względnej geopolitycznej równowagi sił na obszarze zachodniego Pacyfiku i postrzegająca umacnianie się Chin w kategoriach regionalnego zagrożenia dla swych interesów. Wiele z wymienionych wyżej państw ma ponadto z Chinami nierozwiązane spory terytorialne, co sprawia, że obecnie uważnie śledzą one ostatnie działania chińskie wokół zatargu z Japonią o archipelag Senkaku.

Kluczowe znaczenie dla dalszego rozwoju sytuacji strategicznej w regionie Azji mają relacje między Indiami a Chinami. Indie – wschodzące mocarstwo regionalne, o rosnących ambicjach i aspiracjach międzynarodowych oraz zwiększających się możliwościach oddziaływania na geopolitykę regionu – niemal otwarcie postrzegają Chiny jako swego geopolitycznego rywala. Narastająca rywalizacja między New Delhi a Pekinem jest efektem nie tylko wciąż nierozwiązanych sporów o przebieg części wspólnej granicy w Himalajach, ale też zwiększającej się aktywności morskiej Chin w basenie Oceanu Indyjskiego. Akwen ten postrzegany jest w Indiach – nie tylko ze względu na swą uznaną międzynarodowo nazwę – za „morze indyjskie”. Geopolityczne interesy Indii (w tym zwłaszcza zapewnienie swobody żeglugi morskiej i dostępności morskich szlaków handlowych z Bliskim Wschodem i dalej z Europą oraz na wschodzie z Azją Południowo-Wschodnią) generują więc roszczenie sobie przez New Delhi prawa do kontroli nad tym akwenem. Tymczasem Chińczycy stopniowo i systematycznie – zresztą z analogicznych co Hindusi powodów¹² – dążą od ok. 10 lat do zwiększenia swej obecności strategicznej na Oceanie Indyjskim¹³. Czynniki te sprawiają, że indyjsko-chińska rywalizacja geopolityczna staje się coraz wyraźniejsza, będąc obecnie jednym z poważniejszych źródeł napięcia w całym regionie.

Aktualnie, wskutek zmian zainicjowanych w geopolityce Azji Wschodniej przez strategiczne efekty trzęsienia ziemi w Japonii, można spodziewać się

¹² Rozwijająca się w szybkim tempie, nieprzerwanie od ponad dekady, gospodarka chińska potrzebuje coraz większych ilości surowców energetycznych (ropa i gaz), które w dużej części są importowane. Głównym kierunkiem chińskiego importu węglowodorów jest Bliski Wschód (Zatoka Perska) i Afryka (Sudan), a trasy transportu tych surowców przebiegają właśnie przez Ocean Indyjski i cieśniny azjatyckie (Malakka) do portów w południowo-zachodnich Chinach.

¹³ Pekin realizuje w tym celu tzw. strategię Sznura Perł (String of Pearls). W jej ramach Chińczycy zawarli porozumienia z niektórymi państwami azjatyckimi o dzierżawie ich baz i portów wojennych, tworząc w regionie sieć morskich instalacji militarnych. Okręty chińskiej marynarki wojennej korzystają już z portów w Birmie, na Sri Lance, w Bangladeszu, na Maledywach oraz w Pakistanie.

również dalszego ocieplenia strategicznych relacji Indii ze Stanami Zjednoczonymi. New Delhi, dążąc do zachowania autonomicznego wobec USA statusu w stosunkach międzynarodowych, dostrzega jednak zbieżność interesów obu państw w odniesieniu do głównych problemów i wyzwań na obszarze Azji (rywalizacja z Chinami, ekstremizm muzułmański, stabilność Pakistanu) oraz w ujęciu globalnym (np. zagrożenie terroryzmem islamskim, kwestie ekonomiczne). Nie można wykluczyć, że ważnym aspektem indyjskich kalkulacji strategicznych względem Waszyngtonu jest również obecne ochłodzenie stosunków USA z Pakistanem, największym rywalem New Delhi w regionie.

Należy również oczekiwać, że Indie dążyć będą do pogłębienia i dalszego zacieśnienia stosunków z Japonią. Współpraca indyjsko-japońska (w tym militarna), dynamicznie rozwijająca się od połowy minionej dekady, ma naturalne podstawy wynikające ze zgodności głównych interesów strategicznych obu krajów, jak również takiej samej percepcji wzrostu chińskiej potęgi w regionie. Z tych samych powodów nie można wykluczyć aktywizacji dyplomatycznych działań New Delhi, mających na celu zbliżenie z innymi regionalnymi graczami (Wietnam, Filipiny, Malezja), tak jak Indie zaniepokojonymi rosnącą siłą Państwa Środka lub mogącymi (jak Afganistan) zneutralizować rosnące wpływy regionalnych sojuszników Pekinu, zwłaszcza Pakistanu.

Zainicjowane zmianą pozycji geopolitycznej Japonii przewartościowanie w azjatyckim układzie sił wpłyną również zapewne na politykę USA wobec tego regionu. Waszyngton od ponad dziesięciu lat dokonuje stopniowej reorientacji priorytetów swej polityki zagranicznej, coraz większą uwagę skupiając na obszarze Azji Wschodniej i rosnącej konkurencji strategicznej ze strony Chin. Z perspektywy USA, proces geopolitycznej emancypacji Japonii i zwiększania jej oddziaływania na sytuację w regionie – zahamowany skutek marcowego kataklizmu w tym kraju – stanowił pożądane uzupełnienie zmian w ich własnej strategii wobec Azji. Obecne zdecydowane i bezwzględne wykorzystywanie przez Chiny „strategicznej szansy”, jaką jest osłabienie Japonii, dla umacniania własnej pozycji powinno skłonić Waszyngton do udzielenia silnego wsparcia swemu głównemu sojusznikowi w Azji Wschodniej. Nie można mieć jednak pewności czy wsparcie to będzie adekwatne do skali geopolitycznego zawirowania w regionie. Stany Zjednoczone borykają się bowiem z zapewne największym od II wojny światowej kryzysem finansowym, generowanym m.in.

przez rekordowy poziom zadłużenia wewnętrznego kraju. Wchodzą też w gorący politycznie okres kampanii wyborczej przed przyszłorocznymi wyborami prezydenckimi. Wobec tradycyjnego już niemal braku zdecydowania obecnej administracji USA, czynniki te mogą wpłynąć jednak hamująco na aktywność amerykańskiej dyplomacji w Azji, zwłaszcza względem coraz bardziej asertywnych Chin. Rzeczywistość zdaje się potwierdzać te obawy. Choć od japońskiego trzęsienia ziemi mija już prawie pół roku, a jego niekorzystne dla interesów USA i jego azjatyckich sojuszników skutki są coraz wyraźniej zauważalne, Waszyngton dotychczas nie zrobił wiele dla zmiany tego stanu rzeczy.

Podsumowanie

- Japoński kataklizm z 11 marca br., największy od czasu zakończenia II wojny światowej, przyczynił się do powstania poważnych problemów gospodarczych, pogrążając kraj w trzeciej już w ciągu ostatniej dekady recesji. Sytuacja taka już obecnie wpływa na pogorszenie położenia geopolitycznego Japonii. W pierwszej kolejności, konieczność skupienia niemal wszystkich sił i środków państwa na odbudowie infrastruktury zniszczonych rejonów sprawia, że Tokio zmuszone zostało do rezygnacji z realizacji większości ambitnych planów strategicznych kraju w polityce międzynarodowej, kreślonych jeszcze pół roku temu.
- Geopolityczne następstwa kataklizmu dla pozycji Japonii najszybciej uwidoczną się w jej polityce wobec najbliższego otoczenia międzynarodowego, poważnie osłabiając zdolności kraju w zakresie reagowania na niekorzystne trendy i wydarzenia w regionalnym środowisku bezpieczeństwa. Problem ten w szczególności będzie dotyczył Chin, których aktywność w ostatnich miesiącach wyraźnie wskazuje, że zamierzają w pełni wykorzystać strategiczną szansę, jaką daje im wyłączenie Japonii z regionalnej rozgrywki. W mniejszym stopniu szansę tę zdają się wykorzystywać Rosjanie, choć i oni mogą w najbliższym czasie (zgodnie z zapowiedziami z jesieni ubiegłego roku) podjąć działania mające umocnić ich strategiczną obecność na spornych z Tokio Wyspach Kurylskich.

- Spowodowany m.in. osłabieniem pozycji Japonii przyspieszony wzrost regionalnej potęgi Chin wywołuje już także zmiany w szerszym układzie geopolitycznym w Azji Wschodniej. Rosną obawy państw regionu, które jak Japonia widzą w umacnianiu się Państwa Środka co najmniej wyzwanie, a często – jak Indie, Wietnam, Korea Płd. czy Australia – wprost zagrożenie dla ich własnych interesów.
- Istotne znaczenie dla dalszego rozwoju sytuacji strategicznej w regionie Azji Wschodniej mają relacje między Indiami a Chinami. Oba państwa niemal otwarcie postrzegają się nawzajem jako geopolityczni rywale, przy czym tłem tej rywalizacji są nie tylko spory graniczne czy aktywność flot wojennych obu mocarstw na Oceanie Indyjskim, ale także szerszy aspekt współzawodnictwa o wpływy w Azji. Generalnie, indyjsko-chińska rywalizacja geopolityczna staje się coraz bardziej wyraźna, stanowiąc już jedno z poważniejszych źródeł napięcia w całym regionie.
- Wobec zmian zainicjowanych w geopolityce Azji Wschodniej przez strategiczne efekty trzęsienia ziemi w Japonii, można spodziewać się dalszego ocieplenia strategicznych relacji między Indiami a Stanami Zjednoczonymi. Będzie to rezultatem nie tylko zbieżność interesów obu państw w odniesieniu do głównych problemów i wyzwań na obszarze Azji, ale także szerszych problemów globalnych. Należy również oczekiwać, że Indie dążyć będą do pogłębienia i dalszego zacieśnienia stosunków z Japonią.
- Silna strategiczna presja wywierana na Japonię przez Chiny (w mniejszym stopniu także przez Rosję i Koreę Płd.), chcące wykorzystać sprzyjającą sytuację do maksymalizacji własnych korzyści geopolitycznych, może wywołać niekorzystne zmiany społeczno-polityczne w samej Japonii. Należy się obawiać, że dalsza eskalacja roszczeń terytorialnych ze strony sąsiadów spowoduje wzrost nastrojów nacjonalistycznych w społeczeństwie japońskim, dostatecznie już sfrustrowanym skalą tragedii z 11 marca, opieszałością władz (szczególnie w odniesieniu do kryzysu atomowego w Fukuszymie) oraz problemami ekonomicznymi. Warto pamiętać, że podobny mechanizm miał miejsce po tzw. wielkim trzęsieniu ziemi Kanto z 1923 r. – największym i najtragiczniejszym (ponad 100 tys. ofiar) w nowożytnej historii Japonii. Frustracja Japończyków znalazła wówczas ujście w serii masowych wystąpień

przeciwko mniejszościom etnicznym (głównie Koreańczykom). Zapoczątkowana wtedy fala nacjonalizmu i ksenofobii w kraju stanowiła jeden z ważniejszych elementów tworzących sprzyjający klimat dla późniejszego o dekadę przekształcenia się Japonii w państwo militarystyczne, kierujące się na arenie międzynarodowej imperialnymi aspiracjami.

- Zmiany w regionalnym układzie sił w Azji Wschodniej wpłyną również zapewne na politykę Stanów Zjednoczonych wobec tej części świata. W dłuższej perspektywie, sytuacja strategiczna w tej części Azji wymusi na Waszyngtonie dalszy wzrost zainteresowania tym regionem i zwiększenie zaangażowania (także militarne) w tej części świata, kosztem innych obszarów (np. Bliskiego Wschodu czy Europy).

Wzmocni to więc trwający już od pewnego czasu trend spadku zainteresowania USA sprawami europejskimi.

- Faktyczna marginalizacja kierunku europejskiego w polityce Waszyngtonu, oznaczająca również dalsze osłabienie więzi transatlantyckich i pogłębienie kryzysu w NATO, przełożyć się może z kolei – w warunkach postępującego wzrostu międzynarodowej asertywności Rosji – na pogorszenie ogólnej sytuacji geopolitycznej w Europie.

* * *